

Otwarcie sezonu przewodnickiego na Chojniku

W sobotę 6 kwietnia 2019 roku w Karczmie na Chojniku miało miejsce oficjalne otwarcie sezonu przewodnickiego. Prowadzący Karczmę Bartek Podkański, również przewodnik sudecki, zaprosił wszystkich na spotkanie by nie tylko wykorzystać ten czas na rozmowy o planach w nowym sezonie turystycznym ale także po to by po prostu spotkać się i spędzić wspólnie trochę czasu. Oczywiście przy okazji była degustacja nowych potraw, które na stałe znajdują się w menu Karczmy.



Foto: Krzysztof Tęcza

Drugą częścią sobotniego spotkania była prelekcja Macieja Pietrowicza poświęcona jego projektowi wyjazdu w Himalaje gdzie planuje upamiętnić tych, którzy nie wrócili z wyprawy na Annapurnę 40 lat temu.

Najpierw jednak przypomniał spotkanie zorganizowane w Kwadracie w marcu tego roku. Opowiedział o wspomnianej wyprawie, o tym jak dojrzewała w nim myśl wyruszenia śladami rodziców. Na koniec przedstawił program wyprawy.

Wyjazd nastąpi 11 kwietnia tak by podążać śladami rodziców dokładnie w tym samym okresie. Początek nie będzie łatwy gdyż trzeba będzie przywyknąć do wysokości. Aklimatyzacja musi potrwać przynajmniej kilka dni i wcale nie ma pewności czy każdy organizm przystosuje się do panujących tam warunków. Dlatego początkowo ekipa podążająca śladami wyprawy sporo czasu spędzi na pieszym przejściu trasy w stronę bazy. Najtrudniejszą częścią marszu będzie przejście przez przełęcz położoną na wysokości 5400 metrów nad poziomem morza. Raz, że będzie to trasa bardzo długa, dwa, że trzeba będzie wspiąć się ponad kilometr do góry a później zejść na dół niemal dwukrotnie niżej.

Najważniejszym etapem wyjazdu będzie dotarcie do samej bazy. Nie będzie to wcale takie łatwe gdyż od bardzo dawna nikt ze wspinaczy nie wspina się z tej strony i może być tak, że młodzi przewodnicy czy tragarze po prostu nie będą wiedzieli gdzie jest owo miejsce.

Ponieważ na wyprawę jadą dzieci uczestników ekspedycji z przed czterdziestu lat zrobią wszystko by jednak dotrzeć do niewielkiej skały, na której umieszczono tablicę upamiętniającą tych, którzy pozostali tam na zawsze. Ponieważ chodzą słuchy, że tablicy tej już nie ma przygotowano nową. I właśnie to jest głównym celem wyjazdu. Zamocowanie nowej tablicy.



Foto: Krzysztof Tęcza

Jest jednak jeszcze jedna myśl. Maciej Pietrowicz chce wydać książkę opisującą zarówno pierwszą wyprawę jak i ich wyjazd. Zachowały się niepublikowane do tej pory relacje uczestników wyprawy. I właśnie one mają stanowić podstawę książki. Aby jednak książka ukazała się trzeba zebrać pieniądze na jej wydanie. Dlatego ogłoszono specjalną akcję umożliwiającą pozyskanie odpowiednich środków.

Po powrocie z wyprawy, pod koniec pierwszej dekady maja, zostanie przeprowadzony cykl spotkań podczas których będzie przedstawiana relacja z wyjazdu. Dowiemy się wtedy czy uczestnikom wyprawy udało się dotrzeć do dawnej bazy i czy pozostawili tam umocowaną na skale tablicę pamiątkową.

Mam nadzieję, że wyprawa skończy się powodzeniem. Życzę tego jej uczestnikom.

Krzysztof Tęcza